Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 11 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 131 (1476)

Sztuczne podniecenie.

W sprawie ekscesów lwowskich
eży rozróżniać dwa momenty.
en — to demonstracje i zaburze-
, wywołane rzekomą prowokacją
odzieży żydowskiej podczas pro-
ji Bożego Ciała. Drugi, chrono-
icznie późniejszy, a przezto bar-
ej aktualny—to strajk studentów
wyższych uczelniach lwowskich
z dalsze demonstracje, wywołane
nowczą postawą władz admini-
cyjnych, które wystąpiły z całą
owością przeciwko sprawcom roz-
hów, niedopuszczalnych w pań-
ie praworządnem.

Nawet ta część opinji, która trak-
pierwszy moment z pewną po-
żliwością, dopatrując się okolicz-
i łagodzących w fakcie podniece-
nia młodzieży wskutek fałszywych
adomości o zajściu i zręcznej a
sumiennej agitacji, nie znajduje
nego usprawiedliwienia dla awan-
młodzieży uniwersyteckiej w na-
nej fazie całej tej pożałowania
nej historji.

Słusznie bowiem pisze „Czas"
kowski, że o ile jednorazowy
uch namiętności może być tłu-
zony jako odruch żywiołowego
rzenia (w danym wypadku jed-
o tem nie może być mowy,
ażywszy, że rozruchy antyży-
wskie rozpoczęły się w 30 go-
po zajściu), o tyle każde pow-
enie staje się już karygodnem
uszeniem porządku publicznego
taw obowiązujących.

Tymczasem we Lwowie zabu-
nia powtarzają się dalej i coraz
raźniej zarysowuje się dążność,
teren smutnych wypadków
rzerzyć na całą Polskę. Jest
tem szaleństwie metoda, i nie
ga wątpliwości, że młodzież sta-
się narzędziem partyjnej agitacji,
edłużającej celowo pierwotne
owe napięcie. Gdy się czyta
kuły w prasie endeckiej, poś-
cane tej sprawie, widzi się wy-
nie, że zbankrutowany obóz po-
czny znalazł w rozruchach lwow-
ch pożądany materjał dla odświe-
ia swej popularności.

Manewr znany i stosowany z po-
dzeniem już niejednokrotnie. Dość
ypomnieć przedwojenną akcję
ysemicką, zainicjowaną przez
owskiego, gdy jego stanowisko
sprawie szkolnej spotkało się z
pieniem nawet w szeregach wielu
o adherentów i wielbicieli.

Niebezpieczny to eksperyment,
może odbić się on dotkliwie na
resach państwowych, narażonych
szwank w obecnej trudnej sytu-
międzynarodowej.

Dlatego zarówno prasa demokra-
na, jak konserwatywny odłam
eczeństwa, wyrazicielem pogla-
którego jest między innemi
as", zwracają się z gorącym
em do młodzieży aby zaniechała
zych demonstracyj, jako że skie-
ują się one dziś nie przeciwko
om wcale, lecz przeciwko rzą-
i i pośrednio przeciwko państwu.
Młodzież—pisze „Czas"—nie po-
na być narzędziem stronnictwa
w walce z własnym rządem.
rzyć się przytem może, że znaj-
się w towarzystwie najmniej
niej stosownem. Wreszcie w
wskich ekscesach brały udział
y społeczne! Wszystko to prze-
via za szybkiem i całkowitem
okojeniem, za zaniechaniem nie-
zebnych i nieuzasadnionych straj-
i za pozostawieniem zastęp-
interesów młodzieży uniwersy-
iej— czynnikom jedynie kompe-
nym, t. j. rektorom i senatom
lemickim".

A że i znaczna część nie obała-
onej przez agitację endecką
dzieży podziela powyższe zapa-
ania, świadczy o tem odezwa
miu poważnych organizacyj aka-
ickich w Krakowie, w której
amy:

W dniach ostatnich stał się Lwów widownią zajść przykrych, wywołanych naskutek nieprawdziwej wiadomości w części prasy o obrażającem zachowaniu się młodzieży wobec procesji Bożego Ciała. Odłam akademików lwowskich, dając folgę pogańskiemu instynktowi zemsty, zdemolował szereg instytucyj żydowskich i wzniecając poważne zajścia uliczne, stawiał czynny opór władzy państwowej, strzegącej ładu i porządku. W myśl spokoju naszego życia państwowego, w myśl wszystkich naszych wierzeń i ideałów, do których należą całkowita tolerancja religijna, swoboda wyznań i kultu wszelkie, z jakiejkolwiek strony pochodzące, okazywanie braku szacunku i obrazy cudzych uczuć religijnych wymagają zasłużonej kary surowego ukarania prowokacji żydowskiej, o ile ona miała miejsce, żądamy jaknajkategoryczniej pozostawając jednak, z pełnią zaufania, znalezienie i ukaranie winnych władzom i sądom Rzplitej, jedynie do tego powołanym.

Każda jednak próba stosowania barbarzyńskiego samosądu godna jest potępienia nawet u zbałamuconych wyrostków czy ciemnego tłumu; staje się zjawiskiem zawstydzającym i wręcz potwornym, jeżeli dopuszczają się go akademicy polscy, przyszła elita narodu, strażnicy godności i honoru państwa. Nie możemy przy tej sposobności pominąć milczeniem moralnych sprawców tego zdziczenia, jakimi są pisma brukowo - nacjonalistyczne, zarówno żydowskie jak i polskie będące narzędziem zbankrutowanych grup politycznych, które starają się w żerowaniu na nienawiści rasowej i religijnej znaleźć ostatnią deskę ratunku, deskę ratunku dla swych z każdym dniem topniejących wpływów. Podpisane organizacje akademickie, wszelkie próby solidaryzacji z akcją akademików lwowskich jaknajbardziej stanowczo odrzucają i jeszcze raz potępiają wspomniane zajścia, podkreślając ich charakter nonsensowy i niechrześcijański.

Jest więc nadzieja, że sztuczne podniecenie wśród młodzieży akademickiej niebawem upadnie i nastąpi opamiętanie, którego oznakę będzie powrót strejkujących studentów do pracy. Żywimy zaś nie tylko nadzieję, ale nawet pewność, iż próby wywołania fermentu na naszej wszechnicy spotkają się z kategorycznym sprzeciwem odpowiedzialnej i krytycznie myślącej części akademików wileńskich.

Idem.

Katastrofa samochodowa w Krakowie.

KRAKÓW, 10,6. (Pat). W godzinach porannych podczas lotu ćwiczebnego wpadł w korkociąg kapitan pilot Pawlikowski. Samolot runął na wał kolejowy, pilot zaś zdołał się uratować przy pomocy spadochronu.

Jeźdźcy drużyn zagranicznych u P. Prezydenta.

WARSZAWA, 10.6. (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbyło się na Zamku przyjęcie jeźdźców drużyn zagranicznych, bawiących w Warszawie, przez Pana Prezydenta Rzeczypospelitej. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw, biorących udział w konkursach.

Ks. Walji przyjeżdża do Niemiec?

BERLIN, 10 6. (Pat). „Vossische Ztg." donosi, że książe Walji ma przybyć incognito do Niemiec w lipcu, by spędzić w Niemczech kilka tygodni. Pobyt księcia Walji nie będzie miał charakteru oficjalnego. Książę ograniczy się do złożenia tylko kilku wizyt grzecznościowych.

Niemcy opolscy manifestują.

OPOLE, 10. VI. (Pat.) Dziś o 8 wiecz. odbyło się tu manifestacyjne zebranie zorganizowane przez koła prawicowe, a skierowane przeciw wyrokowi sądu w sprawie zaburzeń w teatrze opolskim. Dłuższy referat na temat: „Śląsk w niebezpieczeństwie" wygłosił dr. Knaak, który zaznaczył, że niebezpieczeństwem tem są:

1) rzekome zamiary zaborcze polskie w stosunku do Śląska Opolskiego, 2) rzekomy wzrost wpływów polskości na Śląsku Opolskim, 3) polityka ustępliwości, jaką prowadzi rząd pruski w stosunku do mniejszości polskiej, 4) bierność społeczeństwa niemieckiego.

Po przemówieniach kilku mówców, którzy bardzo ostro występowali przeciwko rządowi polskiemu i państwu polskiemu uchwalono rezolucję, protestującą między innemi przeciw udzieleniu subwencji przez rząd pruski na cele teatralne. Zaznaczyć należy, że w czasie zebrania pełniły w całem mieście służbę umocnione oddziały policyjne.

Pożyczka wewnętrzna w Niemczech.

BERLIN, 10.VI (Pat). Urzędowe doniesienie o wynikach subskrypcji na wewnętrzną uprzywilejowaną pożyczkę stwierdza, że subskrypcja na pierwszą transę 300 miljonów przyniosła zaledwie 177.700 tys. marek. Prasa opozycyjna oznacza wynik ten, jako dowód braku zaufania ludności do polityki finansowej obecnego rządu niemieckiego, podnosi jednak, że subskrypcja ogłoszona była w bardzo niepomyślnym czasie.

Zjazd sjonistów radykalnych.

W niedzielę otworzył się w Warszawie zjazd sjonistów radykalnych. W zjeździe biorą udział delegaci z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunji i Anglji. Przybył również delegat z Palestyny. Zjazd omawia sprawy szestnastego kongresu sjonistycznego, który się odbędzie w Zurichu.

Międzynarodowa komisja rolnicza.

BUKARESZT, 10.VI. (Pat). Na zebraniu międzynarodowej komisji do spraw rolnictwa sekretarz generalny Borel (Szwajcarja) odczytał sprawozdanie o działalności komisji, oznajmiając, że w ciągu b. r. będzie przeprowadzona pod auspicjami Ligi Narodów ankieta o sytuacji światowej rolnictwa. Hermes (Niemcy) przedstawił problemat prac rolniczych, proponując nawiązanie kontaktu z Międzynarodowem Biurem Pracy w tym celu, ażeby w ścisłem porozumieniu z niem znaleźć najlepsze metody reglamentacji prac rolniczych. Hobson (Stany Zjedn.) wykazywał konieczność utrzymywania stosunków pomiędzy organizacjami rolniczemi Ameryki i Europy. Vogue (Francja), przewodniczący kongresu, podkreślił rozwój parlamentarnych grup rolniczych. Hermes zaproponował trzy rezolucje: 1) zwrócić się do prezydjum kongresu o zapewnienie stałego kontaktu z międzynarodowemi organizacjami pracy, 2) dotyczy koncentracji na zasadzie porozumienia międzynarodowego eksportu produktów rolnych pomiędzy poszczególnemi narodami, 3) wzywa organizacje rolnicze wszystkich krajów do interwenjowania u swoich rządów, ażeby jednego lub dwóch delegatów rządowych do międzynarodowej organizacji pracy wybierały ze sfer rolniczych. Laur (Szwajcarja) zaproponował rezolucję, zalecającą każdej rolniczej organizacji, ażeby zorganizowała informacyjną służbę w sprawach handlowych w celu badania konjunktur dla produktów rolniczych. Vogue (Francja), przewodniczący kongresu, oznajmił, że następne posiedzenie międzynarodowej komisji do spraw rolnictwa odbędzie się w Antwerpji, następnie zaś posiedzenie kongresu — w Pradze.

Otwarcie 35 sesji Rady Ligi Narodów.

MADRYT, 10.VI (Pat). Dziś odbyło się otwarcie 35 sesji Rady Ligi Narodów. Rozpatrywane były: podania węgierskie w sprawie optantów węgierskich oraz niezałatwione dotychczas kwestje rumuńsko-serbskie. W sprawie optantów zainteresowane rządy zawiadomiły Radę, iż prowadzą obecnie bezpośrednie rokowania w tej sprawie, prosząc w związku z tem o odroczenie rozpatrywania tego zagadnienia. Co się tyczy drugiej sprawy, zainteresowane rządy powiadomiły Radę, iż doszły zgodnie do porozumienia i że interwencja Ligi Narodów w tej sprawie jest zbędna.

Wobec takiego stanu rzeczy Rada wyraziła obu rządom gratulacje z powodu osiągnięcia porozumienia. Dalej Rada przyjęła zalecenia komitetu higjeny w sprawie reorganizacji służby sanitarnej w Grecji. Na wniosek rządu Rzeszy wpisano na porządek dzienny sesji sprawę likwidacji mienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

MADRYT, 10.V (Pat). Następne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się we środę. Jutro Rada będzie zasiadała, jako komitet dla ostatecznego rozpatrzenia propozycyj Adatctego i Quinones de Leona, dotyczących reformy procedury, która ma być zastosowana przy rozpatrywaniu skarg mniejszości narodowych. Adatci i Quinones de Leon naradzali się dziś po południu nad ostatecznym ułożeniem swoich propozycyj i opracowaniem tekstu, który mógłby być jednomyślnie przyjęty. Nasuwa się jednak pytanie, jak zachowa się jutro min. Stresemann. Napaści znacznej części prasy niemieckiej przeciwko zbyt słabej interwencji wicemin. Schuberta wywołały wielkie wrażenie wśród delegacji niemieckiej. Należy przypuszczać, że Stresemann będzie prosił o włączenie do porządku dziennego Rady rozpatrzenia skarg obywateli niemieckich w Polsce przeciw odbywającemu się tam rzekomo obecnie wywłaszczaniu ich. Stresemann będzie prawdopodobnie próbował przedstawić jutro na posiedzeniu komitetu nowy wykład o stanowisku Niemiec w sprawie zagadnień mniejszościowych.

Spotkanie Brianda z Stresemannem.

BERLIN, 10,VI (Pat). Prasa berlińska zapowiada na dzień dzisiejszy na godz. 6 po południu pierwsze spotkanie między dr. Stresemannem a min. Briandem. „Vossische Ztg." wyraża przekonanie, że podczas tego spotkania odbędzie się dłuższa rozmowa, w czasie której omówione zostaną kwestje przyszłej politycznej konferencji reparacyjnej, jej porządku dziennego i terminu. „Berliner Tageblatt" natomiast, zapowiadając również dojście do skutku tego spotkania, zaznacza sceptycznie, że niewiadomo jeszcze, czy to będzie grzecznościowa tylko wizyta, czy też istotnie w toku rozmowy dojdzie do omówienia powyższych kwestyj.

BERLIN, 10.VI (Pat). Korespondent madrycki „Berliner Tageblatt" donosi, że spotkanie między Briandem a Stresemannem, zapowiedziane na godz. 6 po południu, zostało w ostatniej chwili odroczone, ponieważ Briand zawiadomił Stresemanna, że wobec pilnych zajść nie może się z nim spotkać. Korespondent zaznacza jednak że z tego odroczenia nie należy wysnuwać wniosku, że konferencja wogóle nie ma się odbyć.

„Orzeł Biały" dla Primo de Rivery.

MADRYT, 10.VI (Pat). Poseł Rzeczypospolitej Perłowski wydał obiad na cześć Primo de Rivery i min. Zaleskiego. Po obiedzie min. Zaleski wręczył gen. Primo de Riverze order Orła Białego.

Pierwsze posiedzenie gabinetu Mac Donalda.

LONDYN, 10.VI (Pat). Dzisiaj rano w gmachu przy ul. Downing-street odbyło się pierwsze formalne posiedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Mac Donalda. Większość ministrów gabinetu Mac Donalda rozpoczęła dziś rano urzędowanie. Ministrowie zapoznają się z biegiem prac swych resortów, korzystając z okresu przejściowego do rozpoczęcia właściwych prac nowego parlamentu.

Parlament zbierze się w dniu 25 czerwca na krótką sesję dla dokonania wyborów speackera i złożenia przysięgi. Tym razem mowa króla nie będzie odczytana, a debaty nad tekstem mowy odłożonę będą na początek lipca r. b.

Ku rozbrojeniu świata.

Spotkanie Mac Donalda z Hooverem.

WASZYNGTON, 10.IV (Pat). Pochodząca z Londynu pogłoska, jakoby Mac Donald pragnął osobiście porozumieć się z prezydentem Hooverem co do stosunków angielsko - amerykańskich, była dla Waszyngtonu niespodzianką. Pogłoska ta spotka się niezawodnie ze szczególną aprobatą sen. Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu.

W Waszyngtonie przypuszczają, że wobec wyrażonej już przez prezydenta Hoovera pewności, że redukcja zbrojeń morskich może być przeprowadzona, prezydent odniesie się życzliwie do wspomnianej rozmowy osobistej z Mac Donaldem. Ambasador angielski nie otrzymał jeszcze żadnych istrukcyj w sprawie zwrócenia się do rządu amerykańskiego w kwestji rzeczonej konferencji.

WIEDEŃ, 10.VI (Pat). Dzienniki podają z Nowego Jorku wiadomość, iż Mac Donald zamierza wyjechać w ciągu lata do Waszyngtonu. Towarzyszyć mu będzie w tej podróży premjer kanadyjski. Wiadomość ta wywołała dodatnie wrażenie w opinji amerykańskiej. Ze strony rządu amerykańskiego oświadczają nieoficjalnie, że wizyta ta będzie nader pożądana i że da ona sposobność omówienia całokształtu stosunków angielsko-amerykańskich.

Konserwatyści angielscy zdobyli nowe 2 mandaty.

LONDYN, 10.VI (Pat). W wyniku wyborów przedstawicieli uniwersyteckich Szkocji do Izby Gmin wybrani zostali dwaj konserwatyści i jeden liberał.

Żądania niemieckiej partji ludowej.

BERLIN, 10. VI. (Pat.) Jak donosi prasa berlińska, na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej okręgu dusselskiego wygłosił wielką mowę polityczną pos. Scholtz, który wystąpił z ostrą krytyką polityki finansowej rządu niemieckiego, nazywając ją nieszczęśliwą gospodarką i oświadczając, że za żadną cenę nie wolno dopuścić do powtórzenia tak niepomyślnych objawów, jak obecne wyniki pożyczki wewnętrznej. Pos. Scholtz wystąpił wobec koalicji rządowej z groźbą zaostrzenia stosunków niemieckiej partji ludowej do koalicji, jeżeli żądania gospodarcze i finansowe niemieckiej partji ludowej nie zostaną uwzględnione przez obecny gabinet. W kwestji rekonstrukcji gabinetu pruskiego rezolucja, przyjęta przez zgromadzenie niemieckiej partji ludowej, żąda podjęcia na serjo prac nad rekostrukcją rządu pruskiego, oświadczając jednocześnie, że niemiecka partja ludowa, tylko wówczas zdecyduje się na wzięcie na siebie odpowiedzialności za rządy w Prusach, jeżeli przyznane jej będą należne jej wpływy na rząd.

Kongres rolniczy w Bukareszcie.

BUKARESZT, 10. VI. (Pat.) Członkowie kongresu rolniczego uczestniczyli w dniu wczorajszym na przyjęciu w pałacu królewskim, w którem wzięli udział król Michał, królowa matka, członkowie rodziny królewskiej, książę regent Mikołaj, regent Buzdugan oraz członkowie rządu.

Trocki chce osiąść w Anglji.

KONSTANTYNOPOL, 10-6. (Pat) Agencja Reutera donosi, że Trocki wysłał do Mac Donalda depeszę z prośbą o udzielenie mu wizy na przyjazd do Anglji. Prosbę swą Trocki motywuje względami na stan jego zdrowia.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu angielskiego.

LONDYN, 10.VI (Pat) Członkowie nowego gabinetu udali się dziś rano do pałacu Windzor celem otrzymania od króla urzędowych pieczęci. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Proces o zamordowanie córki księcia egipskiego.

WIEDEŃ, 10.IV (Pat). Proces o zamordowanie córki księcia egipskiego b.ministra Baszy Mouheb zakończył się dzisiaj werdyktem sędziów przysięgłych, potwierdzających pytanie o morderstwo. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził oskarżonego b. rotm. Gartnera na 12 lat cięższego więzienia.

Proces o rehabilitację Jakubowskiego.

BERLIN, 10. VI (Pat). W procesie Jakubowskiego w dniu dzisiejszym nie było rozprawy, a jutro rozpoczną się przemówienia prokuratora, oskarżyciela prywatnego i obrońców.

Fałsze urzędówki litewskiej.

BERLIN. 8.VI. (Tel. wł.). Donoszą tu z Kowna z dobrego źródła, że opublikowana przez litewską gazetę urzędową „Lietuvos Aidas" w dniu 6 czerwca wiadomość, jakoby 10 uzbrojonych osobników przeszło przez granicę z terytorjum Polski na terytorjum litewskie, nie odpowiada rzeczywistości. Nawet sama gazeta oficjalna, podawszy tę wiadomość, zachowała o tej sprawie w dniach następnych milczenie, co jest wielce znamiennem.

W Kownie stanowczo twierdzą, że organizacja „Żelaznego Wilka" zamierza rozwinąć energiczną działalność po polskiej stronie granicy, t. j. na terytorjum polskiem, zaś przytoczone na wstępie doniesienie „Lietuvos Aidas" było umyślnie sfabrykowane w celu odwrócenia uwagi opinji publicznej od oczekiwanej działalności tej organizacji.

Strzelanina na pograniczu litewskiem.

Litewska główna komenda policji ogłosiła wczoraj komunikat, iż onegdaj wieczorem koło miasteczka Kazimirowka ze strony polskiej przeszła linję graniczną grupa złożona z około 10 uzbrojonych w rewolwery i granaty osobników. W odległości 200 metrów od granicy polskiej grupa ta natknęła się na oddziały litewskiej policji. Wywiązała się obustronna strzelanina i w rezultacie grupa owa zbiegła w las. Ślady mają według komunikatu prowadzić do Polski.



Wielka afera szpiegowska w Czechosłowacji.

(Od naszego korespondenta).

Praga, dn. 7 czerwca b. r.

Cała opinja publiczna nagle poruszona została nagłem wykryciem wielkiej afery szpiegowskiej. Prasa wszelkich odcieni żywo komentuje tę sprawę nie ograniczając się jedynie do podania faktów, ale poświęcając jej nawet artykuły wstępne. I nie dziw! Zdrajca bowiem przez szereg miesięcy uprawiał szpiegostwo, narażając państwo na wielkie niebezpieczeństwo, dostarczając państwu ościennemu tajemnice armji, różne plany, które były owocem kilkoletniej żmudnej pracy najtęższych militarystów. Młoda republika z wytężeniem pracowała dla wybudowania swojej armji, dla ochrony przed nieprzyjacielem. Tymczasem czechosłowacki oficer sztabowy systematycznie wykrada ważne dokumenty i dostarcza je wrogowi.

Kapitan sztabu generalnego Falout, który w czasie wojny był austrjackim feldfeblem (sierżantem) z wdzięczności za to, że w republice otrzymał stopień porucznika, a później kapitana, dopuszczał się szpiegostwa. Byłby tę robotę może uprawiał jeszcze przez długi czas, gdyby przypadek nie przyszedł władzom z pomocą w wykryciu tej zdrady. Pracując w biurze sztabu generalnego miał dostęp do różnych dokumentów, które wykradał swym kolegom z biurek i regularnie co tydzień odwoził je do Drezna, gdzie w centrali niemieckiego wywiadu, dokumenty te były fotografowane. Po odfotografowaniu kapitan wracał do Pragi i składał dokumenty na dawne miejsce, zacierając temsamem ślady zbrodni i nie budząc podejrzenia. Obawiając się, że jadąc pociągiem, częste jego podróże do Drezna byłyby podejrzane, używał do podróży aeroplanu. Ostatnia jego podróż w ub. sobotę była fatalną. W powietrznej podróży do Drezna przypomniał sobie, że na lotnisku zapomniał swoją tekę, zawierającą ważne dokumenty, przeznaczone dla centrali szpiegowskiej. Z Drezna dopiero telefonował na lotnisko, by tekę tę dla niego przechowano i że wieczorem jeszcze wróci dla odebrania fatalnej straty. W międzyczasie jednak teka znalazła się w rękach żandarmerji. Rzeczywiście też wieczorem kapitan Falout wrócił autem na lotnisko, gdzie na niego czekali już dedektywi i natychmiast szpiega, który podróże swe odbywał pod fałszywem nazwiskiem, aresztowali. Kupiec Friedländer, tak opiewał jego niemiecki paszport, okazał się kapitanem sztabu, Faloutem.

Afera ta odbiła się potężnem echem w parlamencie czechosłowackim. Posłowie narodowych socjalistów wnieśli do prezydenta ministrów Udržala, który zarazem jest ministrem obrony narodowej, interpelację, w której domagają się, by tenże dał wyjaśnienie, w jakich warunkach pracuje się w sztabie generalnym i co było powodem, że Falout przez tak długi czas mógł uprawiać szpiegostwo, nie budząc jakichkolwiek podejrzeń.

Prezydent w następstwie tego złożył orzeczenie, że kapitan Falout miał dostęp tylko do podrzędnych, mniej ważnych dokumentów, a dokumenty ważniejsze, jak plany mobilizacyjne i t. p., są dostępne jedynie dla trzech oficerów i stale strzeżone, tak że Falout nie mógł mieć do nich dostępu. Prasa jednak wyraża przypuszczenie, że musiały to być dosyć ważne dokumenty jeżeli, jak sam szpieg przyznaje, otrzymywał za nie aż 60 tysięcy koron cz. Oświadczeniem prezydenta ministrów opinja publiczna została uspokojona, pomimo, że sprawa ta nie schodzi ze szpalt wszystkich dzienników.

Czechosłowacka afera szpiegowska ponownie wykazuje, że Niemcy posiadają szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską, przyczem główne biuro wywiadowcze znajduje się w Dreźnie. Tam też znajdują się niewątpliwie biura szpiegowskie i innych państw, a nie jest wykluczonem że i z tego środowiska wywiad rosyjski i niemiecki roztacza sieć na Polskę. Przed niedawnym czasem wyszła w Berlinie broszura p. t. Polen, ein Volk in Waffen. Autor Adolf Eichler przytacza w niej szereg cyfr odnośnie stanu armji polskiej. Nie pomija też stowarzyszeń wychowawczych, które nazywa częściami składowemi armji. Nie mówiąc o całym szeregu tendencyjnych nieścisłości, broszura zdradza jak sprawnie na terenie polskim pracuje niemiecki wywiad.

Emil Wańke.

Otwarcie wystawy artystów-plastyków.

W niedzielę 10/VI przy licznym udziale publiczności w godzinach popołudniowych w pałacu reprezentacyjnym (plac Napoleona) odbyła się uroczystość otwarcia wystawy obrazów i rzeźb wileńskiego Towarzystwa artystów-plastyków.

W obecności przedstawicieli władz miejscowych w osobach: rektora U. S. B. ks. Falkowskiego, wice-wojewody Kirtiklisa, wice-prezydenta Czyża, starosty grodzkiego Iszory oraz sfer artystycznych i naukowych Wilna, wstęgę przecięła p. wojewodzina Raczkiewiczowa.

Wystawa przedstawia się bardzo okazale i dzieła swoje wystawili pp.:

Adamska-Rauba Kaźmiera, Dawidowski Wacław, Hermanowicz Piotr, Hoppen Jerzy, Jachimowiez Rafał, Jamontt Bronisław, Kazimierowski Eugenjusz, Kulesza Marjan, Kwiatkowski Kazimierz, Międzybłocki Adam, Niesiołowski Tymon, Rouba Michał, Skangiel Juljan, Ślendziński Ludomir.

Poza Towarzystwem wystawiają jako goście pp.: Horyd, Jarocki, Krasnodębska, Rejcharowa Wanda, (żona prof. U. S. B.), Kuczyńska Helena, Szczubełkówna Wanda, Waluk Kazimierz, Wróblewska Krystyna (żona prof. U. S. B.) i Znamierowski.

Wysadzenie w powietrze kamienia pamiątkowego niemieckiej Landwehry w Rydze.

Z Rygi donoszą, że nocy ubiegłej nieznani sprawcy wysadzili w powietrze znajdujący się na cmentarzu miejscowym kamień pamiątkowy, wzniesiony tam ku uczczeniu pamięci niemieckiej Landwehry, która w roku 1919 przyczyniła się do oswobodzenia Rygi od bolszewików. Wszczęto odpowiednie śledztwo.

Wiadomości z Kowna.

Wycieczka niemiecka.

Do Kowna przybyła wycieczka dziennikarzy profesorów i uczniów z Królewca, złożona z 85 członków T-wa niemiecko-litewskiego zbliżenia.

Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Wystawa rolniczo-przemysłowa odbędzie się na wiosnę 1930 r. w Kownie.

Kongres litewsko łotewski.

21—23 czerwca w Kownie w Teatrze Państwowym i w wielkiej auli Uniwersytetu odbędzie się VI-ty kongres litewsko-łotewski. Spodziewane jest przybycie około 100 gości. Referaty ze strony litewskiej wygłoszą M. Biržyszka, prof A. Janułajtis, dr. K. Paksztas, ks. Linde-Dobiłas, W. Żadejka, G. Galwanauskas. Dwaj pierwsi wygłoszą referaty poświęcone kwestji wileńskiej.

Socjaldemokraci litewscy zaproszeni na 25-lecie łotewskiej partji socjal-demokratycznej.

Łotewscy socjaldemokraci zaprosili przywódcę litewskiej partji socjaldemokratycznej Bielinisa, aby wziął udział w uroczystości w związku z 25-leciem łotewskiego stronnictwa socjal-demokratycznego. Bielinis zaproszenie przyjął.

Aresztowanie w Warszawie przemysłowego kupca wileńskiego.

W Warszawie został aresztowany znany kupiec wileński Josuchor Wolman, właściciel sklepu konfekcyjno-galanteryjnego przy ul. Zamkowej 20. Aresztowany Josuchor Wolman jest najlepszym przykładem typu nieuczciwego kupca, który zwłaszcza po wojnie per fas et nefas dąży do wzbogacenia się. Przed dwoma laty spalił mu się sklep i firma zbankrutowała. Z otrzymanej wtedy jednak premji asekuracyjnej Wolman nie opłacał długów, lecz pieniądze poprostu schował do kieszeni. Mało mu jednak było tego i ostatnio „nabrał“ firmy warszawskie na przeszło 100.000 złotych, sklep swój sprzedał szwagrowi a sam pocichu wyrobił sobie paszport zagraniczny, w nadziei, że uda mu się umknąć do Paryża.

O zamiarach jednak Wolmana dowiedzieli się jego dłużnicy i oczywiście nie omieszkali powiadomić o tem policji. Wolman więc, który już jedną nogą, przynajmniej w myśli, był we Francji, bo rozparty w fotelu wagonu II-giej klasy, miał za chwilę umknąć pociągiem do Paryża wylegitymowany przez policję znalazł się za kratkami. (—)

Dyr. Rychłowski ubiega się o dzierżawę wileńskich teatrów.

Jak się dowiadujemy do Magistratu m. Wilna wpłynęła jeszcze jedna oferta w sprawie dzierżawy teatrów miejskich. P. Rychłowski zrzeka się do połowy subsydjów, które Magistrat przeznaczył dla teatrów, prosząc jednak o zachowanie świadczeń, z których korzystała Reduta oraz o zwolnienie przedstawień i innych imprez od podatku.

Zgodnie z ofertą kierownikiem artystycznym miały być dyrektor Ludwik Solski, kierownikiem zaś działu muzycznego dyr. Adam Wyleżyński.

Popierajcie Ligę Morską

Siódmy zjazd delegatów ognisk Zw. Polskiego Nauczyc. Szkół Powszech. województw wileńskiego i nowogródzkiego.

W niedzielę o godz. 5 pp. w sali im. Śniadeckich w gmachu U. S. B. otwarty został VII zkolei doroczny zjazd delegatów ognisk Zw. Pol. Nauczyc. Szk. Pow. z ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej.

Zjazd obecny był tem uroczystszy, iż w roku bieżącym zbiegł się z dziesięcioleciem szkolnictwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, zagaił obrady przewodniczący p. prezes okręgu wileńskiego Stan. Dobosz, który ze względu na 10-ciolecie szkolnictwa polskiego, zbiegające się z 10-cio leciem istnienia organizacji Związku podkreśla specjalnie uroczysty charakter zjazdu.

Z pośród licznych gości reprezentujących władze rządowe, szkolne, samorządowe oraz organizacje społeczne, pierwszy powitał zjazd wice-wojewoda Stefan Kirtiklis, który zaznaczywszy jak ciężkie zadania mają wznoszący podwaliny wychowania narodowego na ziemiach wschodnich, wyraził wiarę i pewność, iż program, ideologja i wytyczne Związku skupią wszystkich reprezentujących nauczycielstwo nietylko na naszych ziemiach, lecz i na terenie całej Rzeczypospolitej.

Następnie zabrał głos p. wicewojewoda nowogródzki Godlewski, który kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Zkolei p. kurator St. Pogorzelski kreśli jak od drugiej połowy XVIII wieku wzrasta doniosłość szkoły i nauczycielstwa i jak po przez Komisję Edukacyjną, działalność kuratora Czartoryskiego, tajne szkoły na ziemiach półn.-wsch. zbliżało się szkolnictwo do dzisiejszej roli, aż wreszcie przed dziesięciu laty stanęło polskie nauczycielstwo do warsztatu pracy, źle przygotowanego i bez pomocy oraz w niedostatku musiało promieniować wiarą w świetlaną przyszłość Polski.

W nieopalanej izbie musiało się zdobywać na inne ciepło — ciepło swego serca. Musiało pracować społecznie i pracować nad sobą.

Patrząc dzisiaj na owoce pracy ubiegłych lat 10-ciu, można powiedzieć, że nauczycielstwo podołało swemu zadaniu.

Związek odegrał tu rolę wybitną, organizując, niosąc hasło świadomej pracy, wyrabiając typ ofiarnego nauczyciela ziem północno-wschodnich.

Witając zjazd, p. kurator życzy dalszej owocnej pracy i owocności obrad.

P. Wice-Prezydent Witold Czyż, nawiązując do historji murów uniwersyteckich i ludzi, którzy tu pracowali, wyraża wiarę, że bojownicy wojny o pokój będą tworzyli jeden Związek. Składa Zarządowi cześć w imieniu samorządu m. Wilna.

W imieniu zarządu głównego Zw. N. P. S. P. oraz grona posłów i senatorów związkowców przemawia pos. Tomczak. Nawiązując do tradycji m. Wilna, podnosi, że nauczycielstwo tych ziem zdaje sobie sprawę, iż wolność Wileńszczyzny zawdzięcza się Marszałkowi Piłsudskiemu. I Wy walczyliście na froncie walki i odrazu z frontu walki orężnej stanęliście do walki z ciemnotą. Staliście się ambasadorami państwowości polskiej na tych ziemiach. Bądźcie przekonani, że z Wami bije w tej chwili 40 tysięcy serc związkowców zgodnym rytmem.

Życząc owocnych obrad nawołuje: Wytrwajcie jako żelazna brygada, niezdolna tylko do jednej rzeczy — do wyrzeczenia się pracy tak chlubnie rozpoczętej.

Pozatem zjazd witali: imieniem Zw. Inspektorów Szkoln. Rzeczypospol.—insp. Starościak, Kom. Zw. Nauczyc. w Lublinie—p. Popławski, Zw. Zaw. Naucz. szk. średnich — p. Kuncewiczówna, Zw. Kółek Roln. i Org. Roln. oraz Zw. Osadników Wojsk.—p. pos. Kamiński, Zw. Strzeleckiego—p. Wanda Niedziałkowska-Dobaszewska, Zw. Legjonistów — p. Biński oraz p. Czarnous w imieniu Zw. Spożywców, p. Turło — przedstawiciel Zw. Rewiz. Spół. Roln., p. Świackiewicz — jako przedstawiciel Zw. Młodziaży Wiejskiej, p. Stążowski w imieniu Zw. Kolejarzy oraz p. Dobrzański od Tow. Uniw. Robotn.

Zkolei przewodniczący odczytał listy powitalne od p. woj. Raczkiewicza, pos. d-ra Brokowskiego, oraz bisk. Wł. Bandurskiego, który brzmi: „Na walnym zjeździe delegatów Ogn. Z. P. N. S. P. woj. wileńskiego i nowogródzkiego, które się dziś odbywa w Wilnie pod pięknem hasłem „Dziesięciolecia szkolnictwa polskiego na ziemiach półn.-wsch.“ być nie mogę, zajęty obowiązkami w Warszawie i dlatego pisemną drogą składam najserdeczniejsze życzenia, by nauczycielstwo polskie, które w najcięższych dla Polski czasach pomne wielkich wskazań Komisji Edukacyjnej, przyczyniło się do wychowania dzielnych i wytrwałych bojowników o wolność i niepodległość, obecnie w dobie odzyskania najdroższych skarbów, w dobie pokoju i niezamąconej niczem wolności wykształciło mnogie hufce i szeregi prawych i uświadomionych obywateli państwa polskiego, obywateli, stawiających wyżej dobro ogólne nad własne osobiste szczęście.

W tej żmudnej, ciężkiej, a najobfitszym groszem nie dającej się opłacić służbie i pracy, szczęść Wam Boże!“

Następnie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego.

Wreszcie przystąpiono do porządku obrad.

Pierwszy referat n. t. „Dziesięciolecie Szkolnictwa Polskiego na ziemiach północno-wschodnich“, który w obszernem streszczeniu podajemy na innem miejscu, wygłosił, niestety zbyt cicho, dyr. seminarjum nauczycielskiego p. Matuszkiewicz.

Po referacie przyjętym burzliwymi oklaskami, przewodniczący zakończył pierwszy dzień zjazdu.

Wieczór delegaci spędzili w teatrze Wielkim na Pohulance, gdzie z okazji zjazdu koła ludoznawcze gimn. im. Ad. Mickiewicza i seminarjum nauczycielskiego żeńskiego odegrały: „Wesele na Wileńszczyźnie“ i poraz pierwszy wystawione „Żytnie żniwo“.

Te widowiska obudziły tak wielkie zainteresowanie, iż postanowiono po wyczerpaniu porządku, przeprowadzić dyskusję na temat „Teatr regjonalny“. Na tem w niedzielę zjazd zakończył swe obrady. Sprawozdanie z wczorajszego dnia obrad, jakoteż zakończenie z braku miejsca podamy w jutrzejszym numerze.

Kos.

Prasa berlińska o obradach madryckich.

BERLIN, 10. VI.(Pat.) Prasa berlińska omawia pesymistycznie dotychczasowe wyniki obrad w Madrycie. Dzienniki nacjonalistyczne mówią o dotychczasowych obradach, jako o nowej porażce niemieckiej. Korespondent paryski „Local Anzeiger“ twierdzi, że rokowania w komitecie Rady Ligi Narodów przybrały najniepomyślniejszy dla Niemiec obrót. Pozatem cała prasa berlińska z niezadowoleniem i niepokojem donosi o przykrym dla niemieckiej strony incydencie, który poprzedził wyjazd min. Stresemanna do Madrytu. Mianowicie, jeden z dzienników madryckich „La Voz“ przyniósł depeszę swego korespondenta berlińskiego z doniesieniem, iż Stresemann, odmawiając wszelkich wywiadów, uzasadniał swą odmowę tem, że kwestja mniejszości jest specjalnie delikatna, ponieważ dotyczy ona nietylko Niemiec, lecz także innych państw europejskich, a nawet Hiszpanji, posiadającej prowincje Baskijską i katalońską.

Powyższe doniesienie spowodowało, iż tej samej nocy jeszcze pojawił półurzędowy komunikat hiszpański, stwierdzający, że problemat mniejszościowy wogóle w Hiszpanji nie istnieje. Prasa berlińska, podając ten komunikat, twierdzi, że Stresemann takich uwag nie czynił.

„Local Anzeiger“ ubolewa, że delegacja niemiecka nie spoikała w Hiszpanji przyjaznej atmosfery dla akcji niemieckiej. Dziennik pisze, że słabe są widoki przeprowadzenia w Madrycie rokowań w sprawie reparycyjnoj, podkreślając, że przed przeprowadzeniem rokowań w sprawie ewakuacji Nadrenji musi zostać ratyfikowana umowa reparycyjna. Pozatem „Lolal Anzeiger“ wyraża obawę, że przy podjęciu sprawy Nadrenji w Madrycie wysunięta zostanie ze strony sojuszników sprawa kontroli wojskowej i sprawa udziału Polski w konferencji, dotyczącej okupacji Nadrenji.

Znakomitości sportowe świata zjeżdżają się na wileńskie zawody.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że na wileńskie sobotnie i niedzielne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne zgłosił swoje przybycie szereg światowych sław sportowych. Przyjeżdżają zatem przedewszystkiem słynni *Finowie* którzy *poraz pierwszy będą startowali w Polsce* są to: *Jaervmen*—finalista ostatniej olimpjady i rekordzista Finlandji w pchnięciu kulą, oraz *Pohjala*—rekordzista Finlandji w biegu na 800 mtr. Ponadto zgłosili swój udział: *rekordzista świata* w biegach długich *Sipilae Will*, oraz znakomity *Mitilainen* (bieg 4 klm.). Pozatem z zawodników i jedną zawodniczkę zgłosiła Łotwa. Zawodniczka *(p. Doukssa)* jest rekordzistką Łotwy a pomiędzy zawodnikami jest również 3-ch rekordzistów Łotwy (*Dimsa, Marne i Jurgis*), wszyscy wogóle przodstawiają czołową klasą państwową. Formalne zgłoszenie Estonji oczekiwane jest w dniu dzisiejszym. Telegraficznie już się zgłosił przebywający obecnie w Gdańsku rekordzista Estonji w skoku o tyczce, znakomity lekkoatleta *Tamman*.

Są to wszystko pierwszorzędne sensacje wzmagające siłę atrakcyjną (i tak już zresztą atrakcyjnych wielce!) wileńskich zawodów ogromnie, co niezawodnie wyrazi się w znacznym napływie publiczności.

Dziesięciolecie szkolnictwa powszechnego.

Na zjeździe delegatów Związku Naúczycielstwa Szkół powszechnych, który się odbył obecnie w Wilnie, p. Matuszkiewicz wygłosił ciekawy referat, obrazujący Naucz. Szkolnictwa Powszechnego w naszym kraju. Z tego referatu czerpiemy poniższe dane.

Wykładnikiem oświaty i wartości każdego narodu jest jego szkoła powszechna; szkolnictwo średnie i wyższe tworzy elitę umysłową, która jednakże dla swych poczynań musi znaleźć zrozumienie wśród szerokich warstw narodu—te zaś tkwią w ręku nauczyciela szkoły powszechnej, jako jedynego twórcy powszechnej oświaty.

I dlatego to od niego zaczynam.

Według zestawień z ostatniego roku szkolnego 1927-28 było w okręgu szkolnym wileńskim 4.616 nauczycieli i — lek, rozrzuconych po najodleglejszych wioskach województwa wileńskiego i nowogródzkiego — i stanowiących najczęściej jedyny czynnik oświatowy, niejednokrotnie pozbawiony—nieraz i na całe tygodnie — wszelkiej łączności ze światem kulturalnym.

Dla uwypuklenia wartości oświatowych i wagi tych ludzi dla naszych powiatów podam kilka cyfr. I tak: pow. lidzki miał 519 nauczycieli, w powiecie wileńsko-trockim pracowało 375 naucz., pow. baranowicki miał ich 326, pow. dziśnieński 325 i t. d., i t. d., aż do pow. stołpeckiego, w którym pracowało 190 nauczycieli i — lek. I oto jeśli teraz zestawimy tę ilość nauczycieli, którą Rzeczpospolita zdołała w ciągu 10 lat wytworzyć na tych ziemiach ze stanem n. p. przedwojennym, kiedyto jeden nauczyciel obsługiwał całe wsie i gminy — wówczas ocenimy ogrom polskiego państwowego dzieła na niwie szkolnej.

A jakże przedstawia się stan szkół powszechnych na tych obszarach?

W r. 1913 większe rozmiarem województwo wileńskie liczyło 763 szkół; tymczasem po niespełna 10-tniej pracy mieliśmy ich w roku 1928 w Wileńsk. Okręgu Szkolnym 2.463; z tego 2245 szkół publicznych i 218 prywatnych. Gdybyśmy zaś chcieli rozwarzyć ilość szkół w poszczególnych powiatach, to sprawa przedstawia się w skrócie w ten sposób, że najwięcej szkół, bo 288 liczył powiat lidzki—najmniej zaś, bo 91 szkół, powiat stołpecki. Najmniej więc szkół w powiecie jest 91.

Pozatem mamy w tej niezbyt wielkiej liczbie powiatów 299 szkół powszechnych z innym językiem nauczania aniżeli język polski.

Zwrócić należy nadto uwagę na jakość szkół powszechnych, ich stopień organizacyjny. Oto przed 10 laty istniały jedynie w większych ośrodkach nieco wyżej zorganizowane szkółki; tymczasem dążeniem naszych władz szkolnych jest stworzenie wysoko zorganizowanej, pełnej 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej wszędzie tam, gdzie znajdzie się odpowiednia ilość dziatwy. Po 10 latach pracy na ziemiach półn.-wschodnich, które przedtem nie znały wysoko zorganizowanej szkoły, zdołała Polska otworzyć 70 pełnych szkół powszechnych. Doniosłość takich 70-ciu szkół powszechnych, znaczenie ich i wartość ocenić może tylko nauczyciel lub ten, kto zna ich program—wreszcie ten, kto sam przez nie przeszedł. Ocenić je powinno także społeczeństwo.

Ciekawą jest również liczba uczących się dzieci. W r. 1913 pobierało naukę zaledzie 50.549 dzieci w szkołach wszelkiego rodzaju; w r. szk. 1925/26 liczba dzieci, uczących się tylko w szkole powszechnej wynosi 188.692 a w r. 1927/28 wzrasta ona do 207.999 dzieci. Skok z 50.000 na 208.000 mówi sam za siebie.

Dla całości rozwoju szkolnictwa powszechnego wspomnieć tu jeszcze trzeba o ogromie wysiłku państwowego w kierunku podniesienia poziomu umysłowego wśród nauczycielstwa; pełne przygotowanie nauczyciela jest podstawą dobrej szkoły. Tymczasem w zaczątkach szkolnictwa natknęliśmy się na bardzo poważny — zdawało się — niezmożony brak kwalifikowanych nauczycieli. To też ministerstwo oświaty, rozumiejąc niezwykłą wagę tego zagadnienia, wytęża wszystkie swe siły, przedewszystkiem w kierunku dokształcania nauczycieli. Inicjatywa ministerstwa znalazła żywy oddźwięk wśród szerokich kadr nauczycielskich; nauczycielstwo garnie się całemi masami na przeróżne kursy, uczy się, dokształca, by móc rzetelnie sprostać swoim wielkim, obywatelskim zadaniom; pęd bowiem do wiedzy, ciągła praca nad rozszerzaniem własnych horyzontów powinny być i są cechą polskiego nauczyciela.

I oto to parcie ku dalszemu kształceniu wydało w ciągu kilku lat przepiękne wyniki; kiedy bowiem jeszcze w r. 1922 na ziemiach półn.-wschodn. Rzeczypospolitej było zaledwie 5% kwalifikowanych nauczycieli—to dziś dzięki planowej, systematycznej pracy ministerstwa i dzięki wytrwałym usiłowaniom nauczycielstwa jeszcze w niektórych tylko powiatach mamy zaledwie 5% nauczycieli niekwalifikowanych—a i ci zapewne w najbliższym czasie usuną swe braki.

W ten sposób jeden z najcięższych problemów dydaktycznych został w ciągu 10 lat szczęśliwie rozwiązany.

Wreszcie wypada wspomnieć i o tem, co i w tej chwili stanowi jeszcze poważną bolączkę naszego szkolnictwa na tych obszarach. Chodzi o budownictwo, o pomieszczenie szkół. Wojna światowa zrujnowała nasz kraj doszczętnie, pozostawiając jedynie spalone osiedla i zryte granatami pola — wreszcie wroga okupacja niemiecka wywiozła ostatnie resztki: Polska objęła pustkę i głód.

A jednak naukę trzeba było zacząć; to też nieraz zdarzało się, iż ofiarny nauczyciel, nie mogąc nigdzie we wsi znaleść dachu nad własną głową, odgradzał w izbie szkolnej kącik, w którym umieszczał swe łóżko. Tak oto mieszkał nieraz ten pioner oświaty, który oddychając nieuniknionym kurzem i nasiąkłą wonią t. zw. izby szkolnej tu przygotowywał lekcje na dzień następny, tu uczył się sam do swoich egzaminów i... marzył o przyszłej kulturze.

Tak żyć mógł jedynie człowiek, który serdecznie ukochał swą placówkę i czuł głęboko, że na niej trwać musi!

A jednakże i w takich warunkach nauka szła, dzieciaki rosły w wiedzę.

Z pomocą tej ciężkiej sprawie przychodzi znowu rząd, a także samorządy terytorjalne. Do dnia 1-go grudnia 1925 r. zbudowano u nas 75 izb szkolnych w 28 budynkach. Statystyka z dnia 1.I. b. r. wykazuje już 73 nowych budynków, w których mieści się 269 klas szkolnych.

— Zapewne, że wobec potrzeb jest to skromna część pracy; jednakże musimy pamiętać, że dzieło budownictwa szkolnego musi liczyć się ze wzrostem ilości dziatwy w wieku szkolnym i że także i dlatego musi być rozłożone na całe dziesiątki lat. Jeśli mimo to wspomnimy ową pustkę, którą zastaliśmy tu przed 10 laty i jeśli wczujemy się się w ciężki wysiłek i trud, jakiego potrzeba było, by wybudować 269 przyzwoitych izb szkolnych — to wtedy ocenimy należycie ten zaczątek w dziedzinie budownictwa szkolnego.

Wraz z rozwojem szkoły powszechnej idzie rozwój seminarjów nauczycielskich. Stosunkowo krótka bo 5-letnia nauka, wydatna pomoc rządu w postaci stypendjów i zapomóg, zapewniony byt natychmiast po skończeniu zakładu. wreszcie obywatelsko-posłanicza praca zapewniły seminarjom nauczycielskim liczny napływ młodzieży. Jest to zresztą i dziś jedyny zawód, który wobec przyrostu dzieci, w wieku szkolnym może jeszcze na całe lata zapewnić dziesiątkom tysięcy młodych ludzi godne stanowisko w społeczeństwie.

W r. 1922 mieliśmy 3 semin. państwowe i 3 prywatne; dziś mamy w Kuratorjum O. S. W. 7 semin. państw. i 3 pryw. Liczba uczniów wynosiła w r. 1922—671, w r. 1928 wzrosła ona do 2.109; ponadto zorganizowały władze szkolne w Wilnie 1 seminarjum ochroniarskie i dwa państw. wyższe kursy naucz., w celu przygotowania zastępów nauczycielskich dla wysoko zorganizowanych 7-klasowych szkół powszechnych.

Powyższe cyfry są, wyraźnym wykładnikiem czynów, mówią o wartości dzieła.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Tajemniczy mord.

Na terenie gminy jaznieńskiej (pow. dziśnieski) w lesie pomiędzy wsią Zabłocie a folwarkiem Ksaweryno znaleziono zwłoki 12 letniego Andrzeja Myśliwca, zamieszkałego we wsi Zabłocie. Przeprowadzona sekcja zwłok stwierdziła na ciele dwie kłóte rany w okolicy serca.

Istnieją poszlaki, iż mordu dokonano na tle seksualnem. W sprawie tej władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

Pomoc głodującej Wileńszczyźnie.

W dniu dzisiejszym przybywa z Warszawy do Wilna wiceprezes głównego Komitetu Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie, senator Zagleniczny w towarzystwie naczelnika wydziału min. pracy i opieki społ. p. Grunwalda i kierownika biura p. Piskorskiego dla nawiązania bezpośredniej łączności z wileńskim komitetem pomocy ludności oraz zapoznania się z akcją pomocy na terenach dotkniętych klęską nieurodzaju.

Zgromadzenie poselskie B.B.W.R. w Wiszniewie.

W niedzielę dn. 9 b. m. odbyło się w gm. Wiszniewo k/Świra wielkie zgromadzenie ludowe mieszkańców okolicznych wsi z udziałem rolników z gmin sąsiednich, na które przybyli po zakończeniu uroczystości w Iży przedstawiciele B.B.W.R. z Wilna: poseł dr. Brokowski i red. F. Swiderski.

Wiec zagaił miejscowy ksiądz, wyrażając radość z pobytu w gminie po raz pierwszy posła z Bezpartyjnego Bloku i prosząc o poinformowanie ludności o działalności Rządu i Sejmu.

Pos. Brokowski w jędrych a prostych słowach scharakteryzował działalność rządów przedmajowych i obecnego, omówił znaczenie konstytucji dla rozwoju państwa, podkreślił rolę Bezpartyjnego Bloku w dążeniu do naprawy ustroju i uwypuklił ważniejsze momenty konstytucyjnego projektu Bloku, poczem dotknął aktualnych zagadnień społecznych i gospodarczych. Następnie p. A. Mickiewicz ze Świra poruszył kilka spraw o charakterze ogólnym, najbardziej ludność Wileńszczyzny obchodzących, prosząc posła o przedstawienie postulatów ludności Blokowi i władzom państwowym.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Iży.

Dnia 9 b. m. gm. Iża, pow. wilejskiego, przeżywała nielada uroczystość, w której uczestniczyła ludność okolicznych wsi w liczbie ok. 200 osób, mianowicie wyświęcono cerkiew prawosławną i założono kamień węgielny pod monik Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. arcybiskup. prawosławny Teodozjusz w otoczeniu licznie przybyłego duchowieństwa, wobec p. starosty L. Witkowskiego, dow. 3 bryg. K. O. P. pułk. Nowaczyńskiego, przedstawicieli Bezpart. Bloku Współpr. z Rządem w osobach posła d ra Brokowskiego i red. F. Swiderskiego, władz powiatowych, samorządowych i społeczeństwa z bliższych i dalszych okolic.

Wielkie wrażenie wywołało podniosłe przemówienie J. E. arcybiskupa Teodozjusza o zasługach Marszałka Piłsudskiego dla odbudowania i wzmocnienia potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu p. wojewody i własnem p. starosta Witkowski wyraził uznanie dla ludności gminy i komitetu tymczasowego, poczem poseł dr. St. Brokowski poświęcił swe przemówienie znaczeniu i roli Marszałka, jako niestrudzonego bojownika o wolność i Wodza Narodu, specjalnie miłującego ludność Wileńszczyzny. Wreszcie przemówił do zgromadzonych nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej po białorusku, wyrażając miłość dla Marszałka Piłsudskiego i przywiazanie ludności dla Rzeczypospolitej. Entuzjastyczne okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzlitej i Marsz. Piłsudskiego zakończyły tę uroczystość.

WILEJKA

— Zamiast Wilejki — Kołowicze. Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 6 czerwca r. b. zamienił nazwę gminy wiejskiej „Wilejka" w powiecie wilejskim na „Kołowicze". Zaznacza się, że siedzibą tej gminy była i jest wieś Kołowicze odległa o 5 klm. od miasta Wilejki (powiatowej).

MEJSZAGOŁA

— Koncert chóru „Echo". W niedzielę 9 czerwca pierwszy raz w Mejszagole odbył się w sali szkolnej koncert znanego wileńskiego chóru „Echo". Miejscowe społeczeństwo miało sposobność ocenić wytrwałość i pracę członków chóru, którzy doszli do perfekcji w wykonaniu swojskich, a tak znanych i miłych sercu naszemu pieśni.

Publiczność owacyjnie przyjmowała zespół śpiewaczek i śpiewaków, wyrażając oklaskami najwyższe zadowolenie. Na zakończenie proboszcz miejscowy dał wyraz wrażeniu, jakie na zebranych uczynił występ chóru „Echo".

Panu profesorowi Kalinowskiemu i uczestnikom chóru gorące podziękowanie w imieniu nauczycielstwa składa nowoczesna szkoła.

HERMANOWICZE

— Pożar. Nocy onegdajszej w kolonji Bliniany na terenie gminy hermanowickiej pow. dziśnieńskiego z niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny Andrzeja Chotkiewicza wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. W ogniu zginęło 8 krów, 16 owiec i 3 świnie oraz cały inwentarz martwy.

Straty przekraczają 20.000 zł.

Praca nauczycielska w Mołodeczańskiem.

Od pewnego czasu dała się zauważyć w Mołodecznie pewnego rodzaju nagonka na nauczycielstwo szkół powszechnych, prowadzona przez czynniki po temu nie powołane, a jednak oddziaływujące na sfery rzadzące.

Nauczycielstwo nasze zawsze pełne taktu milczało wobec ludzi nieodpowiedzialnych, lecz czynem udowodniło, że nagonka ta niema żadnych podstaw. Zarzucano bowiem nauczycielstwu, że uchyla się ono od pracy społecznej, że nie wykonywuje swych obowiązków, gdyż praca społeczna jest jego obowiązkiem służbowym.

Jak w rzeczywistości przedstawia się praca społeczna nauczycielstwa w Mołodecznie, niech świadczą fakty.

3 czerwca r. b. zakończono kurs dokształcający dla podoficerów 86 p.p. zorganizowany przez sekcję oświaty pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. 6 miesięcy pełnej poświęcenia pracy pozaszkolnej nauczycielstwa pod kierownictwa p. Kanafoyskiego, jako przewodniczącego sekcji oświaty pozaszkolnej Z. P. N. S. P. nie poszło na marne, gdyż po egzaminie, przeprowadzonym przez państwową komisję egzaminów nadzwyczajnych 21 podoficerów w dniu 3.VI r. b. uzyskało świadectwa 7 klas szkoły powszechnej.

3 czerwca odbyło się w Mołodecznie doroczne święto dziecka. I tu nauczycielstwo wykazało wiele taktu i zrozumienia swego obowiązku obywatelskiego, Sprowokowane przez b. przewodniczącą komitetu tygodnia dziecka p. Sylwestrowiczową, niemal usunięte od pracy przy organizacji święta dziecka, nauczycielstwo wykazało wielką solidarność i zrozumienie konieczności wzięcia sprawy organizacji tego święta w swoje ręce. Zdecydowana postawa nauczycielstwa, zorganizowanego w Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych, zmusiła p. Sylwestrowiczową do ustąpienia z Zarządu, co uratowało cały Komitet od rozbicia. W ten sposób organizacja święta dziecka przeszła w ręce nauczycielstwa, jako po temu najbardziej powołanego, komitet zaś tygodnia dziecka zajął się zbieraniem potrzebnych na ten cel funduszów.

Komitet tygodnia dziecka, pod przewodnictwem p. kapitanowej Janowskiej, 2.VI r. b. zorganizował loterję fantową, z której zysk przeznaczony został na zakup prezentów dla dzieci. Za fundusze komitetu zostały zakupione nagrody dla dzieci biorące udział w zawodach.

3.VI r, b. o godz. 15 rozpoczęło się święto dziecka. Z różnych krańców miasta przyciągnęły szkoły i przedszkola z nauczycielstwem. Przybyły też 2 szkoły wiejskie. Na boisku sportowem 86 p. p, odbyły się zawody zręczności dla dziatwy szkolnej, zorganizowane przez Komitet nauczycielski. Przyznać trzeba, że jak organizacja, tak i przeprowadzenie samych zawodów były wzorowe. W przerwie między zawodami dziatwa szkolna otrzymała od Komitetu tygodnia dziecka pełne smakołyków torebki. Po zawodach zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci lalki, ping-pong'u, piłki, pudełka do robótek, cukiernicy fragetowskiej i zegarka.

Nakoniec staraniem grona nauczycielskiego szkoły powszechnej w Mołodecznie w dniach 1, i 5.VI została odegrana przez dzieci szkolne baśń p. t. „W Noc Świętojańską". Doskonała gra dzieci, bardzo efektowne tańce i prześliczne kostjumy świadczyły, ile pracy musiało włożyć w to nauczycielstwo. Dochód z przedstawień przeznaczono na wycieczkę dziatwy szkolnej do Poznania na P. W. K., którą też organizuje nikt inny jak właśnie Komitet Nauczycielski pod przewodnictwem p. Kanafojskiego. kier. szkoły w Mołodecznie.

Otóż tych kilka obrazków z jednego tylko tygodnia niech będą odpowiedzią na zarzuty, czynione co do udziału w pracy społecznej tut. nauczycielstwa. Do tego trzeba dodać, że niema w Mołodecznie organizacji, do której nie należałby nauczyciel, albo nawet nie zajmował w niej stanowiska kierowniczego.

Wuk.

S P O R T

Sobotnie i niedzielne imprezy sportowe.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. Okr. Wileńskiego.

Rozegrane w ub. sobotę zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. nie przyniosły większych niespodzianek. Zwycięzcy faworyci t. j. 1 p.p. Leg. bijąc 1:0 Pogoń i Ognisko bijąc 4:0 A. Z. S.

Tem samem obie prowadzące w mistrzostwie drużyny zrównały się w punktach (po 9 pktów) jednak prowadzi w tabeli 1 p.p. Leg. dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Dość duża porażka A. Z. S-u który wystąpił w swym najlepszym składzie świadczy o dobrej formie Ogniska.

Dzień sztafet Wil. O. Z. L. A.

Urządzony przez Wil. O. Z. L. A. na stadjonie Okr. Ośrodka W. F. Wilno dzień sztafet zgromadził na starcie 6 zespołów klubowych w tej liczbie 2 żeńskie. Rozegrane poraz pierwszy sztafety 4×200 i 2×1500 przyniosły 2 nowe rekordy Okręgu Wileńskiego. Również rekordowy wynik uzyskała sztafeta Makabi w sztafecie 4×100. Poniżej podajemy poszczególne wyniki:

Sztafety panów:

1) Sztafeta 4×200: Zwycięzyła sztafeta Saperów (Nawojczyk, Wieczorek, Białkowski, Gniech) po ostrej walce ze sztafetą Pogoni. Czas zwycięzców 1:40,2 — Pogoni 1:41,6. Trzecim był zespół A. Z.S-u.

2) Sztafeta 4×1500: Zwycięstwo w tej sztafecie przypadłoby bezapelacyjnie Pogoni, gdyby nie przekroczenie linji startowej przy zmianie pałeczki. Zwycięzył zespół 3 p. Sap. (Pankiewicz, Wróblewski, Dragun, Rudek) w czasie 19:02,2 przed zespołem 5 p. p. Leg. i A. Z. S-u.

3) Sztafeta szwedzka 100+200+300+400: Pierwszą była sztafeta Saperów (Gniech, Wieczorek, Białkowski, Nawojczyk) w czasie 2:13,6 przed sztafetą Pogoni (2:15,6) i A. Z. S-u.

4) Sztafeta olimpijska (800+400+200+100). Zwycięzyła sztafeta Pogoni (Herhold, Romiszewski, Synkiewicz, Halicki) w czasie 3:42,8 sztafetą A. Z. S-u i Saperów.

Mecz towarzyski koszykówki.

W czasie przerw biegów sztafetowych rozegrany został mecz towarzyski koszykówki pomiędzy zespołami 5 p. p. Leg. i 6 p. p. Leg. który przyniósł zwycięstwo drużynie 5 p. p. Leg. w stosunku 21:12.

Czwarty dzień wyścigów konnych.

W niedzielę ubiegłą rozegrano czwarte z kolei w sezonie wiosennym zawody konne.

Od godz. 2 m. 30 odbywał się na torze w Pośpieszce emocjonujący sportowo konkurs dla pań, do którego stanęło 5 zawodniczek ze sportowego klubu Rodziny Wojskowej, a więc: wielokrotna zdobywczyni pierwszych nagród p. Marja Nitosławska, która dosiadała dwa konie. *Fuginata* i *Lorda*; p. Jadwiga Radzymińska-Frąckiewiczówna również na dwóch koniach *Łazarzu* i *Kuzynie*, p. Łucja Chełchowska na *Obyżej*, p. Marja Zdziechowska na *Poldzie* i p. Marja Paprocka.

Wszystkie zawodniczki, które trenowały zaledwie od połowy marca r. b. pod kierunkiem rtm. Twardowskiego miały do pokonania po 8 przeszkód w tempie 300 mtr. na minutę.

Najmniejszą ilość punktów karnych t. j. 2 otrzymała p. Nitosławska. Kolejne dalsze miejsca zajęły p. p. J. Radzymińska-Frąckiewiczówna i L. Chełchowska, otrzymując po 4 punkty karne. Wobec tego o drugą nagrodę zarządzono rozgrywkę, z której zwycięsko wyszła p. Radzymińska-Frąckiewiczówna.

Przy entuzjastycznych oklaskach zwycięskie amazonki wyjechały przed trybuny, gdzie wręczono im nagrody.

Wyścigi konne dały następujące rezultaty:

I gonitwa. Stanęła jedynie *Bajka* pod por. Mineyko która przeszła 3.200 klm. po przez 9 przeszkód, uzyskując nagrodę 500 zł.

II gonitwa. Pierwsze miejsce zajęła *Evviva* pod właścicielem por. Donnerem, zaś drugie *Urok II* pod por. Mineyko. Nagroda 500 zł.

Totalizator wypłacał 16 zł.

III gonitwa. Po wycofaniu *Sak-a-Vin-B. W.*, zwycięstwo odniosła *Esmeralda* dosiadana przez chł. st. Kondraciaka, drugie miejsce zajął *Dagobert* K. K. Ważyńskich pod jeż. Bewsem.

Totalizator — 20 zł.

IV gonitwa. Pierwszy do mety przyszedł *Pan Leon* ofic. 27 p. ul. pod p. Uścinowem, drugi *Dobosz III* 20 szwadr. K. O. P. z ch. st. Kondraciakiem.

Totalizator — 13 zł.

V gonitwa. Z zapisanych 3 koni wycofana *Tortuosa*, zaś *Bosfor* nie ruszył ze startu. Pierwszy celownik minął *Sac-a-Vin-B. W.* por. Donnera pod właścicielem, przebiegając 2100 mtr. w 2 m. 26 s. Drugie miejce zajęła *Renata* por. Gromnickiego.

Totalizator — 45 zł.

VI gonitwa. Wileński Steeple-Chase o nagrodę 1.000 zł. na przestrzeni 3.600 mtr. z 12 przeszkodami.

Do mety przyszły: 1) *Boston* rtm. Cierpickiego pod właścicielem. 2) *Wojak* por. Donnera i 3) *Humbug* rtm. Wróblewskiego.

Totalizator — 11 zł.

Kos.

KRONIKA

Wtorek 11 Czerwca	
Dziś: Barnaby Ap.	
Jutro: Jana W.	
Wschód słońca	g. 2 m. 32.
Zachód	g. 19 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 10/VI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	763
Temperatura średnia	+ 12° C
Opady w milimetrach	1
Wiatr przeważający	zachodni.

Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 7
Maximum: + 16° C.
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— Powrót wojewody Raczkiewicza. P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz powraca w dniu dzisiejszym z Warszawy i obejmuje urzędowanie.

— Urlop wicewojewody Kirtiklisa. P. wicewojewoda wileński Stefan Kirtiklis rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do 7 lipca b. r.

— Powrót ks. Biskupa Bandurskiego. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy do Wilna J. E. ks. biskup Władysław Bandurski.

ADMINISTRACYJNA

— Regulowanie ruchu rzecznego. Wydano zostało rozporządzenie w sprawie ruchu na rzece. Wydane rozporządzenie zawiera przepisy, które przewidują cały szereg artykułów, dotyczących, samej jazdy łodzi, ich urządzenia i wzajemnego mijania się.

Zgodnie z temi przepisami, każda łódka musi być zaopatrzona w sygnał-trąbkę. Po zmierzchu łodzie mają być oświetlone od przodu zwykłę lampą zaś od tyłu światłem czerwonem. Wzajemne mijanie się łódek winno odbywać się z prawej strony. Prócz tego łodzie będą musiały być zarejestrowane i podobnie jak się to ma z wozami i samochodami wymagane będą od właścicieli łodzi zaświadczenia rejestracyjne.

MIEJSKA

— Przeniesienia terminu posiedzenia Rady Miejskiej. Z powodu przypadających na czwartek świąt żydowskich, posiedzenie Rady Miejskiej przesunięte zostało na środę 13 b. m.

— Sprawa teatrów miejskich. Dziś we wtorek w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, na którem rozpatrzony zostanie i zaopinjowany projekt umowy magistratu z Z. A. S. P. w sprawie wydzierżawienia teatrów miejskich.

— Na odbudowę kościoła garnizonowego. Dnia 11 i 12 b. m. odbędzie się kwesta na odbudowę kościoła garnizonowego św. Ignacego, na wykończenie którego komitet zaciągnął do 30 tysięcy prywatnego długu. Roboty są już na ukończeniu, a brak środków zmusza komitet zwrócić się do społeczeństwa z gorącą prośbą o pomoc.

— Kolonje i półkolonje letnie. Jak już donosiliśmy, magistrat w roku bieżącym urządza kolonje letnie dla dzieci szkół powszechnych w majątku miejskim Leoniszki. Z kolonji tych korzystać będzie 250 dzieci.

Ponadto na krańcach miasta (Zwierzyniec, Zakret i Antokol) urządzone zostaną cztery półkolonje letnie na ogólną ilość 300 dzieci.

Kolonje i półkolonje letnie rozpoczynają się z dniem 1 lipca.

— Roboty elektryfikacyjne. W związku z zamierzonemi robotami w dziedzinie elektryfikacji miasta, magistrat postanowił zakupić dwa rodzaje kabla podziemnego o silnem i niskiem napięciu oraz powietrzne przewody miedziane.

Kosztorys zakupów opiewa na sumę 400.000 zł.

— Budowa pomnika bohaterów. Towarzystwo okieki nad grobami bohaterów na Rossie przystąpiło do budowy na cmentarzu pomnika na cześć poległych żołnierzy w walkach o wyzwolenie Wilna. W związku z powyższem T-wo to zwróciło się do magistratu z prośbą o przyjście z pomocą materjalną. Sprawa ta była rozpatrywana na onegdajszem posiedzeniu prezydjum magistratu, na którem zdecydowano dostarczyć bezpłatnie potrzebny materjał w postaci kamienia i żwiru.

— Smutne echa minionych mrozów. Tegoroczne mrozy we wszystkich miastach wyrządziły ogromne szkody w sieci wodociągowej. I nasze miasto nie uniknęło tego losu. Dość powiedzieć, że w Wilnie sieć wodociągowa była w wielu wypadkach zamarznięta jeszcze w maju. Rezultat jest taki, że nie licząc 192 uszkodzeń domowych, ogólna przestrzeń uszkodzonej sieci wodociągowej wynosi przeszło 7 klm.

Do dnia dzisiejszego naprawiono już 4 klm. sieci wodnej, w tej liczbie 180 dołączeń domowych. Roboty te pochłonęły 92.817 zł. Niezależnie od tego konieczna jeszcze jest naprawa sieci wodociągowej na 14 ulicach, na przestrzeni około 3 klm. Sporządzony kosztorys tych robót wynosi 105.670 zł.

Sekcja techniczna magistratu, mając ograniczone środki, wystąpiła z wnioskiem wstrzymania robót renowacyjnych na wodociągach i uzyskane w ten sposób sumy projektuje zużytkować na poprawę sieci wodociągowej. Sprawa ta, jak się dowiadujemy, ma być rozpatrzona na posiedzeniu komisji technicznej i przedłożona na zatwierdzenia Radzie Miejskiej.

— Święto Pol. Czerw. Krzyża. W niedzielę 9 b. m. Wileński Okręgowy Związek Polskiego Czerwonego Krzyża uroczyście obchodził 10-lecie swego istnienia.

Uroczystości zapoczątkowano nabożeństwem w kościele św. Jana, na które przybyli przedstawiciele władz miejskich z wice-wojewodą Kirtiklisem, wice-prezydentem Czyżem i starostą grodzkim Iszorą na czele. Na nabożeństwie obecni byli również reprezentanci władz wojskowych. Po skończonem nabożeństwie przed przedstawicielami władz odbyła się defilada młodzieży Kół Wileńskiego Czerwonego Krzyża, które przedefilowały ulicami Zamkową, Arsenalską i Tadeusza Kościuszki, udając się na górę Trzykrzyzką, gdzie odbyły się w imponujących rozmiarach nader efektowne pokazy ataku, obrony przeciwgazywej przy udziale prawie wszystkich rodzajów broni.

Silna kanonada artyleryjska wywołała sensację, a wśród niektórych mieszkańców, niepoinformowanych o przyczynie strzałów nawet panikę, na szczęście nieszkodliwą i któtkotrwała.

Podkreślić należy, iż w organizozowaniu uroczystości bardzo duże usługi oddały miejscowe władze wojskowe.

Reszta przewidzianych w programie imprez z powodu złej pogody nie doszła do skutku

SPRAWY AKADEMICKIE

— Związek Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Poł. Młodz. Akad. (Warszawa Nowy Świat 72) zawiadamia, że osobom zamierzającym studjować matematykę, fizykę lub astronomję udziela informacyj o warunkach i trybie studjów tych przedmiotów na Uniwersytetach polskich. W sprawach, dotyczących specjalnie U. S. B. w Wilnie zwracać się można do Koła Matemat.-Fizycznego Sł. U. S. B. (Wilno Zamkowa 11). Do listów z zapytaniami należy załączać znaczek pocztowy na odpowiedź.

SPRAWY SZKOLNE

— Zmiany personalne w szkolnictwie średniem. Rozporządzeniem M-stwa W. R. i O. P. została w ostatnich dniach zwolniona z zajmowanego stanowiska kierowniczka gimn. Czartoryskiego p. Łazarówna oraz przeniesiony został do Krasnostawu dyrektor gimn. Słowackiego p. Binkowski.

Niezależnie od tego przed kilku tygodniami został przeniesiony w stan spoczynku dyrektor gimnazjum w Nowogródku p. Belczyński.

W związku z powyższemi zmianami wczoraj krążyły w Wilnie pogłoski, że rozporządzeniem M-wa W. R. i O. P. zwolnieni zostali wszyscy kierownicy zakładów średnich w Wilnie. Po sprawdzeniu u miarodajnych źródeł okazało się, że pogłoski te są bezpodstawne.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu maju 1929.

Miesiąc maj wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno liczby oszczędzających w P. K. O. jak i kapitału złożonego na książeczkach oszczędnościowych.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. 10.726 nowych książeczek oszczędnościowych.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. osiągnęła łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji na koniec miesiąca maja imponującą cyfrę 347.408 książeczek.

Kapitał oszczędnościowy zwiększył się w ciągu m-ca o zł. 2.498.954 i osiągnął na ultimo maja r. b. łączną kwotę zł. 139.063.935.

Ogółem suma obrotów na rachunkach oszczędnościowych P. K. O. wynosiła w tym czasie przeszło 27 miljonów złotych, zaś ilość załatwionych pozycyj wpłat i wypłat 155 tysięcy.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Ilu Wilno liczy bezrobotnych. Stan bezrobocia na terenie miasta Wilna zamyka się cyfra 3618 bezrobotnych, w tej liczbie 2500 mężczyzn i 1118 kobiet.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 66 osób.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza. Odczyt mec. Kazimierza Głębockiego z Warszawy p. t. „O kulturze kodyfikacji w Polsce" wyznaczony na dzień 11 czerwca 1929 r. przełożony zostaje na dzień 17-go czerwca 1929 r. g. 7 i pół wieczorem (gmach sądowy na Łukiszkach pokój Rady Adwokackiej).

RÓŻNE

— Lot konkursowy gołębi pocztowych. W dniu 2-go czerwca odbył się lot konkursowy gołębi pocztowych ze stacji Małkinia do Wilna, t. j. na przestrzeni 304 kilometrów. W locie brały udział gołębie hodowców z rzeszonych w towarzystwach „Czuwaj" i „Orli Lot". Chodziło o zdobycie przechodniej nagrody, ufundowanej przez prezesa T-wa „Czuwaj" p. Chojnickiego. Zdobył tę nagrodę znany na terenie wileńskim hodowca gołębi pocztowych p. Józef Nowicki założyciel i wieloletni członek, a obecnie skarbnik T-wa „Czuwaj" za gołębia III 03.28 r. Nr. 13.

Należy zaznaczyć, że lot był bardzo ciężki wobec silnego wiatru i ulewnych deszczów w miejscowościach, przez którego gołębie musiały przelatywać. Pomimo tych trudności, gołąb zwycięzca, wypuszczony w Małkini o godzinie 6-ej rano był już w swoim gołębniku o godz. 12 m. 41.

— Wojewódzka Komisja do badania mąki i pieczywa. Na mocy rozporządzenia Min. Spr. Wewn, powołana została przy urzędzie wojewódzkim w Wilnie do życia Komisja do badania mąki i pieczywa. Do zakresu prac tej komisji należy w dziedzinie młynarstwa współdziałanie z odnośnemi władzami naczelnemi w wykonywaniu nadzoru nad produkcją młynarską pod względem przestrzegania jakości przemiału, praktyczne badania surowców i produktów przemiału, a w dziedzinie piekarstwa współudział w akcji mechanizowania piekarni, w nadzorze nad stanem sanitarnym piekarń i zakładów przerabiających mąkę oraz ulepszeniu jakości pieczywa.

— Taksa aptekarska. Od dnia 5 b. m. obowiązuje nowa taksa aptekarska, która podwyższa cenę recept przeciętnie o 10—12 proc. Podwyżce uległa wyłącznie t. zw. taksa „laborum" t. j. taksa za przyrządzenie recept, która od roku 1924 aż do chwili obecnej nie ulegała zmianom.

Nowa taksa „laborum" obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej.

— Loterja Stow. Policyjny „Dom Zdrowia". Według informacji, uzyskanej z zarządu głównego P. D. Z. w Warszawie, tabele wygranych numerów loterji stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia" zostaną podane do publicznej wiadomości najpóźniej do dnia 15.VI b. r.

Z CAŁEJ POLSKI

— Liczba protestów w kwietniu. Ogłoszone zostały dane statystyczne co do liczby protestów w kwietniu. Podług tych danych w ciągu miesiąca kwietnia na terenie całego państwa oprotestowano 454.679 weksli na ogólną sumę 100.004.000 złotych, co wynosi przeciętnie 220 zł. na weksel.

Pierwsze miejsce co do liczby weksli jak i co do sumy ich wartości zajmuje Warszawa, gdzie zaprotestowano 102.259 weksli na sumę około 25 milj. złot.

Dalej idzie Łódź — 70.695 protestów na sumę 13 milj. zł. (—)

Zjazd delegatów Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

W niedzielę odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w katedrze. Na zjeździe prócz kilkuset uczestników wzięli udział: ministrowie Składkowski, Prystor, Kühn, Kwiatkowski i Niezabytowski, marsz. Senatu Szymański, ks. bisk. Bandurski, wicem. Fabrycy, generałowie: Rydz-Śmigły, Dreszer, Stachiewicz, Kwaśniewski, płk. Sławek, prezes B.B.W.R., płk. Wieniawa-Długoszowski, wojewoda Raczkiewicz, posłowie i senatorowie B.B. i cały szereg innych.

O godz. 12 zjazd zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Obrady zjazdu zagaił dłuższem przemówieniem prezes Federacji, gen. dr. R. Górecki, który podziękował P. Prezydentowi za zaszczycenie swą obecnością zjazdu. W dalszym ciągu gen. Górecki mówił:

Federacja jednoczyła w swoich szeregach wszystkich tych, którzy Polski zadarmo nie otrzymali, wszystkich tych, którzy do niepodległości Polski szli poprzez pola bitew i kazamaty więzienne. Zasadniczem zadaniem Federacji Z.O. jest wychowanie żołnierza-obywatela, który zdoła stanąć do wyścigu pracy, wskazanego i nakazanego przez Marsz. Piłsudskiego. Pierwszem zadaniem Federacji jest wychowanie federantów na dobrych obywateli, którzy nietylko staną do wyścigu pracy, ale ten wyścig wygrają. Powołując się na pamiętną defiladę 30 tysięcy b. wojskowych przed Komendantem, co było dowodem przezwyciężenia wiekowych przywar, mówca apeluje do zaprzestania papierowych bojów w społeczeństwie, a wskazawszy, że zjednoczenie b. wojskowych objęło 320.000 federantów, mówca kończy wskazaniem na atmosferę serdecznego braterstwa, jaka się wytworzyła i wytwarza w szeregach sfederowanych b. wojskowych.

W imieniu rządu zjazd powitał minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

„Zejście się nasze w tej sali — mówi minister — wydaje się niezwykle szczęśliwym faktem. Rozdzieleni byliśmy nietylko górami, rzekami, morzami, lądami, ale rozdzieleni byliśmy nakazami poszczególnych zaborców, poszczególnemi ideałami, które usiłowano szczepić każdemu z nas, a mimo to w pierwszym momencie wojny światowej, kiedy z ust Komendanta padło hasło, że śpiącą w niewoli Polskę może tylko żołnierz obudzić, wszyscy stanęli na baczność i zaczęli iść do Polski najkrótszą drogą jaką mieli. Szli od morza Północnego po przez piaski pustyni, przez daleką Syberję i tą najkrótszą drogą każdy dążył do Ojczyzny, jak mógł. Powinniśmy kochać się, pomimo, że szliśmy różnemi drogami i właśnie dlatego, że każdy szedł najkrótszą dla niego drogą. Jeżeli padnie rozkaz, czy to będzie w czasie pokoju, czy wojny, oddamy swoje zdrowie i życie dla Polski".

Podniosłe przemówienie wygłosił następnie ukochany przez naród i wojsko ks. biskup Bandurski, który wskazał, iż naród nasz potrzebuje radykalnego uzdrowienia swojego charakteru narodowego, który do wolności dorósł; powinien zespolić się w jedną zgodną rodzinę tembardziej, iż ma podstępnych sąsiadów, którzy zagrażają od zachodu czarną, od wschodu czerwoną pięścią.

Z kolei powitał zjazd imieniem Związku Organizacyj Wojskowych z Wilna gen. Mokrzecki, życząc owocnej pracy zarządowi, oraz p. Bohdanowicz imieniem Zw. Dowborczyków.

Po obradach delegaci uformowali pochód udając się przed Sztab Główny, a następnie na grób Nieznanego Żołnierza. Po biesiadzie koleżeńskiej nastąpiły sprawozdania delegatów, poczem przystąpiono do wyborów. Do prezydjum weszli gen. Górecki — prezes, pos. M. Zyndram-Kościałkowski (stow. rezerwistów i b. wojskowych) płk. Lange (Zw. wojaków i powstańców — Poznań), rtm. Ryszkiewicz (Zw. oficerów rezerwy), pos. Karkoszka (Zw. inwalidów wojennych). Do zarządu weszli przedstawiciele wszystkich zjednoczonych związków.

Na zakończenie obrad zjazdu uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na II-gim Zjeździe Delegatów Federacji, Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, świadomi wielkich obowiązków, które nakłada na wszystkich zrzeszonych w Federacji b. Żołnierzy, — odrodzona do mocarstwowej potęgi Ojczyzna, ślubują wespół z armją czynnie bronić w razie potrzeby granic Rzeczypospolitej, w codziennem zaś życiu pokojowem świecić przykładem karności, ładu i ofiarności, wierząc, że potęga państwa naszego zależy od świadomości obowiązków obywatelskich oraz rzetelnej i owocnej pracy dla całego narodu. Zebrani na II-gim Zjeździe federanci wzywają społeczeństwo do zaprzestania szkodliwych swarów i waśni prywatnych i osobistych, niszczących naszą siłę twórczą, oraz do podjęcia wielkiej pracy wychowawczej w duchu ideałów Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i tych polskich żołnierzy, którzy ofiarą mienia, krwi i życia niepodległość zdobyli".

WOLNA TRYBUNA.

Na marginesie kwestji teatralnej.

Jaki będziemy mieli teatr w przyszłym sezonie? Jest to pytanie, które bardzo często daje się obecnie słyszeć w Wilnie.

Los teatru na Pohulance jest kwestją palącą żywo komentowaną przez każdego Wilnianina. Z niemałym zainteresowaniem śledzimy komunikaty, o postępach pertraktacyj, prowadzonych przez magistrat, ze Związkiem artystów scen polskich, tak zwanem Zaspem i gorączkowo odczytujemy artykuły pojawiające się w prasie na temat pszyszłego sezonu teatralnego, który jak dotychczas nie przedstawia się jeszcze zupełnie konkretnie, pomimo że już pertraktacje z Zaspem dobiegają końca.

Pomijając kwestje trudności technicznych, prowadzenia dobrego, a zarazem taniego teatru, przez zawodowy Związek artystów kwestję poruszoną już z taką znajomością rzeczy na łamach Słowa przez p. Czesława Jankowskiego, pozostaje jeszcze bardzo wiele spraw spornych i wątpliwych.

O ile zrozumiałem było torytowanie i subwencjonowanie przez magistrat Reduty, jako teatru ideowego w nadziei zatrzymania jej na stałe w Wilnie, o tyle dziwnem się wydaje, tak wielkie uprzywiljowanie teatru, prowadzonego przez ZASP., z zupełnem pozbawieniem chociażby najmniejszej subwencji teatru w Lutni pod dyrekcją Rychłowskiego.

Co jest przyczyną takiej krzyczącej niesprawiedliwości? Przecież tu i tam występują artyści, należący do tego samego związku, a to, że w ostatnim sezonie teatr w „Lutni" nie stał na odpowiednim poziomie, wynikło z tego, że p. Rychłowski nie mając żadnej subwencji nie mógł zaangażować lepszego zespołu i repertuar układał bezplanowo, kierując się jedyną myślą, żeby jakoś koniec z końcem związać. Tego, że przy pewnej subwencji p. Rychłowski potrafi utrzymać teatr na wysokim poziomie nie trzeba dowodzić, gdyż mieliśmy tego niejednokrotne przykłady, zarówno u nas Wilnie jak i na uciekinierstwie podczas wojny, w Kijowie, gdzie p. Rychłowski skupił w swoim teatrze najlepszych artystów i w tak trudnych i ciężkich warunkach zorganizował teatr.

Bardzo miło nam słyszeć, że dyrektorem teatru na Pohulance ma być tak doskonały artysta jak p. Zelwerowicz, ale nie łudźmy się nadzieją, że p. Zelwerowicz będzie tym magnesem, który na stałe ściągnie najlepsze siły scen stołecznych do Wilna. Nikt dla naszej prowincji, nie porzuci Warszawy, ani nawet Poznania, o ile tylko będzie mógł tam pozostać, przyjeżdżając od czasu do czasu do nas na gościnne występy, tak jak to miało miejsce w ubiegłym sezonie. W najlepszym razie możemy liczyć na zespół, złożony z sił średnich, które jednak pod umiejętną reżyserją stanowić mogą bardzo dobry teatr.

Solidaryzując się z koncepcją p. Czesława Jankowskiego, uważamy, że należałoby rozdzielić subwencję między oba teatry, tak, aby nie było uprzywiljowanych i pokrzywdzonych, gdyż tylko na stopie równości dyrekcje obu teatrów mogą dojść do porozumienia, uzgodnienia i podziału repertuaru, a chyba nikt w to nie wątpi, że na harmonijnem współdziałaniu obu zespołów zyska poziom sztuki i ogół teatralnej publiczności.

Mylne jest twierdzenie, że w Wilnie nie mogą się utrzymać dwa teatry. O ile ceny nie będą zbyt wysokie, repertuar starannie dobrany, a poziom wykonania dobry, publiczności znajdzie się dosyć, zwłaszcza teraz, gdy Żydzi w Wilnie zaczęli uczęszczać do polskich teatrów, gdyż na całym świecie Żydzi stanowią większość teatralnej publiczności.

Wierzymy święcie, że magistrat zrozumie bezcelowość polityki jątrzeń i krzywdzących uprzywiljowań i kwestję teatrów w Wilnie w przyszłym sezonie jaknajpomyślniej dla wszystkich załatwi.

Zof. Kal.

LISTY DO REDAKCJI

P. Wiktor Piotrowicz prosi nas o zamieszczenie listu, adresowanego pierwotnie do redakcji „Słowa", którego pismo to z bliżej nieznanych nam powodów nie chciało zamieścić. List ten w całości podajemy poniżej. *(Red).*

Szanowny Panie Sekrekretarzu Redakcji.

Nieobecność od dni kilku w Wilnie p. Redaktora „Słowa", z którym odbyłem z Jego inicjatywy rozmowy na tematy związane ze „sprawą teatralną" w Wilnie, w wyniku czego napisałem swój artykuł „O przyszły teatr wileński, nie daje mi pewności, że entrefilet redakcyjny z soboty dnia 8. VI. r. b. jest wyrazem stanowiska Redakcji w omawianej sprawie.

Trudno mi bowiem przypuścić by wyrazem tego stanowiska był przygodny list do Redakcji jednego z czytelników „Słowa", lub feljetony prezesa Czesława Jankowskiego, który zastrzegał się już nieraz, że na swoim, „parterze" autonomicznym (w odcinku) reprezentuje wyłącznie swoje własne poglądy.

O ile trudno mi to przypuścić, o tyleż trudno się zgodzić, by kto inny — nie recenzent teatralny — był wyrazicielem poglądów Redakcji na sprawy teatralne.

Wobec takiego stanu rzeczy zmuszony jestem zrezygnować z zaszczytnego i miłego dla mnie prowadzenia działu teatralnego w „Słowie" i prosić Pana o ogłoszenie niniejszej motywacji mego stanowiska.

Koleżeński uścisk dłoni łączę

(—) *Wiktor Piotrowicz.*

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Występy Antoniego Różyckiego i Władysława Lenczewskiego.** Dziś nasi znakomici goście warszawscy Antoni Różycki i Władysław Lenczewski wystąpią po raz drugi w niezmiernie aktualnej i dowcipnej komedji Bejlina „Zakład o miłość" na czele naszego zespołu

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

WTOREK, dnia 11 czerwca 1929 r.

11.56—12,10: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 15.10 — 15.35: Transm. z Warsz. Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu". 16.40—17.00: Kurs alfabetu Morse'a dla krótkofalowców i amatorów. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska, 17.25—17.50: Transmisja z Katowic, Odczyt. 17.50—18.10: Bajki — wygł. Zula Minkiewiczówna, 18.10—18.35: „O Pani dla Pani" — wygl. Zula Minkiewiczówna. 18.35—18.50: Transm. z Warszawy Recytacje poetyckie. 18.50—19.10: Gramofon. 19.10—19,45: Transmisja z Poznania. Komunikaty P. W. K. 19.45: Transm. z Poznania. Opera „Pomsta Jontkowa" Wallek-Walewskiego. Po operze z Warsz. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detekterowy po Europie" (Retransmisja stacyj zagran. z lokalu P. A. P. w Wilnie).

ŚRODA, dn. 12 czerwca 1929 r.

11 56—12.10: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. w Poznaniu. 17.00 — 17 20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.20—17,30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17.30—17·55: Gramofon. 17.55—18 50: Koncert chóru „Makabi". 18.50—19.20: Audycja lit.- „Ptasznik i Zegarmistrz" Tadeusza Łopalewskiego — wyk. zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 19.20—19.35: Wolna trybuna. 19.35—19.55: Kwadrans akademicki. 19.55—20.05: Sygnał czasu, program na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.15: Transm. z Poznania. Komunikaty P. W. K. 20,15—21.35: Koncert solistów. — Wyk. Angelica del Arce (sopr.) Irena Dubieka (sopr.) i Bol. Wojtowicz (fort.). 11.35 — 22.00: Transm. z Warsz. Literacki występ autorski St. Dzikowskiego „O zielonym karnawale". 22.00—23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, 23.00— 24.00: Muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzieże.** Selikowi Cedrowiczowi (D. Rady 22) skradziono garderobę wartości 500 zł. Stanisławie Czaplińskiej (Trębacka 11) skradziono różne rzeczy na 280 zł.

— **Oszustwa** dopuścili się 2 czarno giełdziarze wymieniając pieniedze Antoniemu Daniszewskiemu (m. Brasławia). Jeden ze sprawców został ujęty.

— **Manipulując** zapalnikiem w ogrodzie Orzeszkowej spowodowała wybuch Marja Wołkowska (Wileńska 36) została ona ranna w rękę i policzek.

— **Koń wystraszony** samochodem, jadącym ulicą Witoldową wyrzucił z wozu Julję Gracewiczową z gm. mejszagolskiej. Gracewiczowa uległa poranieniu głowy.

Dwóch łobuzów napadło przechodzącą ul. Wielką Paulinę Szeferównę (Antokol 35) wyrywając jej kołnierz. Jednego ze sprawców, niejakiego Wereksa, zatrzymano.

Z Sądów

Morderca Guryna przed sądem.

Przez cały dzień wczorajszy toczyła się sprawa przeciwko Szymonowi Klincewiczowi, mordercy Michała Guryna, głównego świadka oskarżenia w procesie „Hromady".

Po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu orzeczeń biegłych otwarto rozprawę stron, w której z ramienia oskarżenia występował pprok. Kałabski, zaś obronę wnosi adw. Duracz z Warszawy.

Prokurator domagał się kary śmierci, obrońca — zastosowania art. 458 cz. I t. j. za zabójstwo w afekcie.

Dziś po północy sąd w osobach pp. Miłaszewicza (przewodniczący), Lwowa i Umiastowskiego, uznał oskarżonego Klincewicza za winnego brania udziału w akcji wywrotowej, za co skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia oraz zabójstwa Guryna, karząc go za to przestępstwo na dożywotnie ciężkie więzienie. Nadto ukarany został na mniejszą karę za korzystanie z fałszywego dowodu osobistego.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Ka-er.

MIGAWKI

Z rozmów, podsłuchanych w „miejskiej kinie".

Przed kinem: „Tak uważasz, bracie, ja tam na te 12 serjów i nie myśla chodzić. Ot, pójda na pierwsza i na ostatnia serja. Na pierwszej zobacza o co chodzi, a na ostatniej jak się kończy to i będzi cała drama w głowie, jak by ja na patelnia położył".

W kinie: („Magiczny kryształ"). Ciemno a głośno. Na scenie raz po raz wybuchy dynamitu i nitrogliceryny. Dwa razy po raz bohaterowie cudom uchodzą nie tylko z życiem, ale i ze zdobyczą, jako że od przybytku głowa nie boli. Na widowni wileńskie cowboy'e wydają okrzyki bądź trjumfu bądź żałości, gdy faworytom dzieje się lub nie dzieje dobre. „Walaj, walaj go! Tak mu i dobra, czemu ta panięka za gardziołka chwyciwszy" „Uch jak ona nogami bryka, pewno temu łysemu w gęba kopnie. A ty, gruby, czemu stoisz i swoim nie pomagasz? Zrzucili go, to i co? Niechaj na słup telefoniczny nie leziel Zamknij paszczęta ty!.

Po seansie, na ul. Wielkiej. „Fajna filma. Ci ty widziałaś jak Stanton hipnoteryzował Jana. Daj papiroskę, bo ja ciebie zahipnoteryzuję".

Giełda warszawska z dn. 10.VI. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,89
Holandja	357,22
Londyn	43,14
Włochy	46,67½
Paryż	34,78
Praga	26,34
Szwajcarja	171,20
Stokholm	238,48
Wiedeń	125,27
Marka niem. w obr. nieof.	212,69

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.